

HANNA SCHUDY^a

METAFORY TRANSFORMACJI: ANALIZA DYSKURSU TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ W REGIONIE TUROWA I WIELKOPOLSKI WSCHODNIEJ

METAPHORS OF TRANSFORMATION: AN ANALYSIS OF THE DISCOURSE ON ENERGY TRANSITION IN THE TURÓW AND EASTERN WIELKOPOLSKA BROWN COAL REGION

The paper aims to explore the public's readiness for the transition process. It presents the language used to discuss transition and decarbonization in two lignite basins in Poland: Konin and Bogatynia. The timeframe of the analysis is roughly the last ten years, with particular emphasis on the last five years. The analysis is primarily qualitative in nature. Methodologically, it draws on the cognitive linguistics developed by George Lakoff and Mark Johnson; it also incorporates the work of other researchers interested in meaning-making in the context of sensory experience, culture, and even geopolitics. I treat metaphors as a cognitive tool for taming unknown and uncertain reality. I put forward the thesis that the presence of metaphors in discourse can indicate that the process being described is proceeding vaguely, as there is still a lack of certainties and specifics. In addition, I show that metaphors can reflexively influence the community's willingness to think creatively and imagine reality. Examples are provided of how, with the help of metaphors formulated by important actors in the transformation, communication can be manipulated and the willingness of the public to participate in the transformation process can be influenced. I conclude that the metaphors used serve not only to describe reality, but also to motivate action.

Keywords: transformation; lignite; metaphors; taming; motivation

W artykule przedstawiam język, w jakim mówi się o transformacji i dekarbonizacji w dwóch zagłębiach węgla brunatnego w Polsce: Koninie i Bogatyni. Ramy czasowe mojej analizy to mniej więcej ostatnie dziesięć lat, a przede wszystkim ostatnie pięć lat. Analiza ma charakter głównie jakościowy. Metodologicznie w pracy korzystam z językoznawstwa kognitywnego rozwijanego przez George Lakoffa i Marka Johnsona oraz innych badaczy zainteresowanych tworzeniem znaczeń w kontekście doświadczenia zmysłowego, kultury a nawet geopolityki. Metafory traktuję jako narzędzie poznawcze, które pozwala oswajać rzeczywistość nieznana i niepewna. Stawiam tezę, że obecność metafor w dyskursie może świadczyć o tym, że opisywany proces przebiega w sposób niejasny, ponieważ wciąż brakuje pewników i konkretów. Dodatkowo pokazuję, że metafory mogą

^a Independent researcher, Wrocław, Poland / Niezależna badaczka, Wrocław, Polska
hanaschudy@gmail.com, <https://orcid.org/0000-0002-7340-7499>

zwrotnie wpływać na gotowość społeczności do kreatywnego myślenia i wyobrażania sobie rzeczywistości. Pokazuję przykłady, jak za pomocą metafor formułowanych przez istotnych aktorów transformacji można manipulować komunikacją i wpłynąć na gotowość do współuczestniczenia społeczeństwa w procesie transformacji. Wnioskuje, że używane metafory służą nie tylko opisowi rzeczywistości, ale też motywują do działania.

Słowa kluczowe: transformacja; węgiel brunatny; metafory; oswajanie; motywacja

I. WSTĘP

Transformacja energetyki, przemysłu, a obecnie w ramach Europejskiego Zielonego Ładu praktycznie wszystkich sfer ludzkiej aktywności wzbudza skrajne emocje – mamy entuzjastów, ale też ludzi przerażonych. Najbardziej namacalnym przykładem np. gniewu były w 2024 r. chociażby protesty rolników w całej Europie. O ile jednak w produkcji żywności nadal będziemy uprawiać ziemię, o tyle w przypadku generowania energii transformacja opierać się ma w przyszłości na innych źródłach niż paliwa kopalne. Niektóre regiony węglowe przygotowują się do zamknięcia kopalń odpowiednio wcześniej, inne czekają prawie że beczynn timer. Przeglądając się dyskusji o transformacji, zauważam, że metafory pozwalają oswajać rzeczywistość poprzez nazywanie czegoś, co wymyka się doświadczeniu, ale też mogą pełnić funkcję motywacyjną – służą jako katalizatory, ale też inhibitory procesów poznawczych oraz motywacyjnych.

II. METODA I PRZEDMIOT BADANIA

W moim artykule analizować będę język, w jakim mówi się o transformacji w dwóch zagłębiach węgla brunatnego w Polsce: Koninie i Bogatyni. Będę analizować narrację, z której wyłania się obraz możliwej przyszłości regionów i sprawdzać, jaki jest potencjał motywacyjny poszczególnych metafor i narracji. Celem artykułu jest też prześledzenie relacji między nadawcami treści a potencjałem motywacyjnym metafor.

Materiałem badawczym są głównie doniesienia medialne, a także opracowania i raporty. Oba zagłębia będące przedmiotem badania od połowy XX w. intensywnie rozwijały przemysł wydobywczy oraz energetyczny i w znacznej mierze uniknęły gwałtownej transformacji lat dziewięćdziesiątych. Zakładam zatem, że są to miejsca, które w pewnym sensie, niczym w bursztynie, zakonserwowały pewien specyficzny świat charakterystyczny dla epoki przemysłowej (Marody i Giza-Poleszczuk, 2004, s. 217–258). W takich miejscach wizja transformacji to nie tylko lęk przed zmianą sposobu produkcji energii, lecz przede wszystkim to zmiana organizacji pracy, która dla mieszkańców oznacza nie tylko źródło dochodów, ale też sensu życia. Transformacja może

oznaczać koniec czasu, kiedy jednostka żyła i zależała od innych czy systemu, a praca wyznaczała biografię i sens życia człowieka.

Zagłębia węgla brunatnego, w odróżnieniu od kamiennego, który wstępuje głównie na Górnym Śląsku czy niedaleko Lublina, mają swoją specyfikę. W odróżnieniu od Śląska, region Bogatyni, a zwłaszcza zagłębie konińskie, nie oferuje takich możliwości przekwalifikowania, szczególnie jeżeli chodzi o branżę przemysłową. Bogatynia ma na przykład tę przewagę nad Koninem, że znajduje się tuż przy granicy Czech i Niemiec, gdzie już dzisiaj funkcjonuje sporo miejsc pracy zajmowanych przez osoby z Polski (Smoleń et al., 2024). W czasach PRL do Bogatyni i Konina z nadzieją przyjeżdżali ludzie z całej Polski – dzisiaj dominuje proces wyludniania (Springer, 2016). Ponieważ w miejscach tych przez lata funkcjonował państwowy zakład przemysłowy, nie doszło tam do wystarczającego rozwoju przedsiębiorczości oraz innych branż, co szczególnie widać na przykładzie Bogatyni (Sadura, 2022). W mojej analizie zakładam, że język oddaje nastroje związane z niepewną przyszłością oraz krystalizuje pewien klimat mentalny wpływający zwrotnie na transformację. Moim zadaniem jest zatem rozpoznanie, co w przypadku tych dwóch miejsc sprawia, że narracje przyjmują odmienne formy, że kształtują się różne fabuły sugerujące wręcz różne gatunki literackie (Grochowski, 2018, s. 222–246). Pojęcia i metafory będą dla mnie nie tylko środkami stylistycznymi, lecz także sposobem radzenia sobie człowieka z rzeczywistością jeszcze nieznaną (Kordys, 2017, s. 85).

Ramy czasowe mojej analizy to mniej więcej ostatnie 10 lat, a przede wszystkim ostatnie 5 lat. W przypadku Konina w ciągu ostatnich 10 lat następował spadek zatrudnienia w kompleksie, szczególnie po 2012 r., po prywatyzacji kompleksu kopalń i elektrowni przez grupę kapitałową ZE PAK SA. W ciągu ostatnich 10 lat pojawiła się też tzw. platforma węglowa UE¹, w ramach której powstał Fundusz Sprawiedliwej Transformacji dla Wielkopolski Wschodniej². W regionie Bogatyni, gdzie znajduje się kompleks energetyczny Turów, szczególnie interesujące jest ostatnie 5 lat, ale także okres wcześniejszy, kiedy planowano nowy blok energetyczny T-11. O ile w Wielkopolsce o transformacji mówi się już od lat, o tyle w Bogatyni jest to wciąż temat tabu.

Język, w którym mówi czy pisze się o transformacji w tych regionach, jest różnorodny, tak jak różnorodni są aktorzy i autorzy tych wypowiedzi. W zagłębiu konińskim obecny jest dyskurs transformacji, a nawet staje się on coraz bardziej słyszalny, z kolei w Bogatyni w ostatnich latach panował wręcz mutyzm transformacyjny. Wynika on z milczenia najważniejszego aktora zmiany, czyli koncernu energetycznego PGE – nadal nie wiadomo, do kiedy potrwa wydobywanie. Obecnie członkowie Związków Zawodowych KWB Konin korzystają już z progra-

¹ W ramach platformy węglowej istnieje możliwość uzyskania wsparcia finansowego na pomoc techniczną w opracowywaniu planów transformacji. Więcej informacji na: <https://ec.europa.eu/energy/en/topics/oil-gas-and-coal/eu-coal-regions/secretariat-and-technical-assistance>

² Uchwała nr VIII/131/19 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z 3 czerwca 2019 r. w sprawie: przyjęcia stanowiska dotyczącego inicjatywy Sprawiedliwej Transformacji w Regionie Wielkopolski Wschodniej (<https://www.umww.pl/attachments/article/58560/stanowisko%20sejmiku%20Konin,%203.06.2019.pdf>).

mu sprawiedliwej transformacji, a wcześniej aktywnie go współtworzyli. Z kolei w Turowie związki zawodowe dotychczas tłumili dyskusje na ten temat – przykładem mogą być konsultacje w Bogatyni w 2019 r. (Schudy, 2019). W 2024 r. fundacja Instrat, podczas ogłoszenia raportu o możliwym, szybszym zamknięciu kompleksu energetycznego, mówiła, że „milczenie głównych decydentów jest paraliżujące dla procesu, gdyż państwowe strategie przewidują, że w latach trzydziestych dojdzie do zmierzchu Turowa” (Smoleń et al., 2024, s. 26). W Turowie jeszcze w 2024 r. nie istniała żadna oficjalna struktura transformacji ani na szczeblu lokalnym, ani wojewódzkim, ani też krajowym. Różnice między tymi dwoma regionami polegają też na tym, że w przypadku zagłębia konińskiego mamy do czynienia z właścicielem prywatnym, który oprócz floty energetycznej dysponuje też ogólnopolską telewizją i siecią telefonii komórkowej.

W moim artykule analizuję metafory i narracje, które traktuję jako narzędzia poznawcze i motywacyjne pozwalające człowiekowi oswajać rzeczywistość nieznana – przynajmniej zmysłowo (Żuk, 2010, s. 9). Myślenie metaforyczne polega tutaj na zastępowaniu zagadnień definiowanych, poznawanych czy poszukiwanych pojęć (np. *transformacja*) innymi, które są podmiotom znane albo są zdeponowane w pamięci. Metaforę rozumiem w ramach językoznawstwa kognitywnego, które rozwijają m.in. George Lakoff i Mark Johnson (2020). W ich ujęciu proces poznawczy korzysta, albo nawet budowany jest na bazie podstawowych doświadczeń zmysłowych (np. w czasie i przestrzeni), na znaczenie wpływa też doświadczenie cielesne (Kiklewicz, 2006, s. 5). Analizuję zatem teksty, czyli wypowiedzi aktorów czy podmiotów pretendujących do bycia aktorem transformacji w regionie Turowa i Konina. Interesuje mnie, jakie metafory stosowane są przez te podmioty, kiedy mowa jest o transformacji – jest to bowiem wciąż domena nieznana, jej efekty poznamy w przyszłości. Metafory i narracje, w jakich mowa jest o transformacji, powiedzą nam też o gotowości do tego procesu, o poczuciu sprawczości, a także o zapleczu politycznym, w ramach którego te metafory powstają. Dzięki analizie metafor, które obecne są zarówno w języku nieformalnym, jak i oficjalnym, możemy się dowiedzieć o „infrastrukturze” mentalnej miejsca, która może się okazać znacząca dla pomyślnej dla społeczeństwa transformacji.

III. PARABOLA

W książce *Zamordowane kopalnie* Pawła Bryszkowskiego (2017, s. 138–142) pojawia się symptomatyczny, szczególnie dla badań dotyczących Turowa, opis reakcji górników na przewidywaną już w latach siedemdziesiątych transformację. Trzeba też przypomnieć, że wówczas „stan górniczy”, o czym mówi m.in. hymn górników, był grupą zawodową posiadającą prawnie określone przywileje, np. dostęp do wybranych sklepów „G” z towarami ekskluzywnymi (Kubica, 2013). Od lat siedemdziesiątych, kiedy „pierwszym sztygarem Polski” był Edward Gierek, górniczy stan postrzegany był jako sektor zapewniający bezpieczeństwo energetyczne w czasie kryzysów paliwowych na Bliskim

Wschodzie. Wtedy to wprowadzono Centralne Obchody Barbórkowe, a górnicy w swoich mundurach oraz z górniczymi szpadami traktowani byli niczym rycerze (Bednorz, 2014, s. 247–273). Wróćmy jednak do omawianej konferencji w Wałbrzychu. Wtedy, właśnie w dobrych dla górnictwa latach siedemdziesiątych, jeden z profesorów „przewidział”, że w ciągu 30 lat w Wałbrzychu skończy się wydobywanie węgla kamiennego. Na sali zapadła „cisza”, po czym przedstawiciel komitetu „zagrzemiał”, że profesor wypowiada „uwłączającą Polsce Ludowej” nieprawdę i zarzucił, że takie rzeczy może wypowiadać tylko ktoś z nazwiskiem o „obcym brzmieniu”. Kopalnie w Wałbrzychu nie pracowały do 2000 r. Koniec przyszedł wcześniej: 15 listopada 1990 r. Wtedy nie było żadnego planu restrukturyzacji górnictwa i transformacji, co szybko skutkowało rabunkiem mienia państwowego, a górnicy i ich rodziny zostali zdegradowani do „łowców i zbieraczy” (Rakowski, 2009, s. 125–235). W Wałbrzychu do dzisiaj mowa o tamtym czasie to swego rodzaju rozdrapywanie ran (Okraska, 2022, s. 18). Literatura, film czy teatr wiele lat po tych wydarzeniach zaczynają „zglębiać” temat (Mrozek, 2021). Laureatka Nike Joanna Bator, wałbrzyszan-ka, opisuje m.in. w *Piaskowej Górze* (2010), jak dobre życie górniczych rodzin stawało się życiem ludzi „wydmuszek”, twarzy bez wyrazu, ludzi błakających się po powstających masowo supermarketach, biedaszybników i taksówkarzy. Bator wspomina: „Ludzie czuli, jak bardzo są nikim w tym systemie. Widzą, że tak naprawdę nikt o nich nie dba” (Barejka, 2018).

Znamienne są słowa o „systemie, który dba”. Jak wynika z badań Marody i Gیزی-Poleszczuk (2004, s. 217–258) system taki był charakterystyczny dla społeczeństwa przemysłowego. Obecnie świat pracy charakteryzuje raczej tymczasowość, wymagana jest elastyczność, biografia człowieka nie zależy już w takim stopniu od zakładu pracy (Toruaine, 2013). Tego rodzaju tapnięcia jak w Wałbrzychu nie było w regionach „energetycznych”, które lata dziewięćdziesiąte XX w. przeszły prawie suchą stopą. W Bogatyni zakład pracy nadal daje poczucie, że nie elastyczność jest w cenie, ale przynależność i wierność. Tutaj budowa nowego bloku energetycznego T-11 uzasadniana była m.in. utrzymaniem miejsc pracy, kreowaniem poczucia niezależności, a nie tym, czy jest on ekonomicznie opłacalny dla Polski. Przedłużenie koncesji na wydobywanie węgla odbyło się z pogwałceniem przepisów prawa, co w 2021 r. skończyło się sporem z Czechami. Dzisiaj okazuje się, że, uruchomiony w 2021 r., blok T-11 jest awaryjny, i możliwe jest, że miliardy złotych zostały wyrzucone w błoto. W Bogatyni jeszcze w 2024 r. mowa o transformacji traktowana była niczym zamach stanu.

IV. BOGATYNIA

1. Metafora: „Wałbrzych, ale w gorszym wydaniu”

Powyższa parabola to wprowadzenie do sytuacji symbolicznej w Turowie – sytuacji, która manifestuje się w języku. Myślę, że obecnie z tej wałbrzyskiej historii dowiemy się więcej o Bogatyni niż o Koninie. Zglębienie konińskie było

już konfrontowane z wizją końca. W Turowie atmosfera mentalna przypomina wspomnianą konferencję z lat siedemdziesiątych w Wałbrzychu, mimo że warunki wyjściowe w Bogatyni są diametralnie inne niż te w Wałbrzychu w 1990 r. W narrację turowską mocno zaprzęgnięta jest pamięć, a narracyjnie pojawiają się wątki fabularne, które sugerowałyby, że mamy do czynienia z tragedią. Sądzę, że na ten stan rzeczy miały wpływ czynniki polityczne oraz zatajenie przez koncern PGE prawdy o mechanizmie rynku mocy, który w Turowie ma funkcjonować maksymalnie do roku 2035. Przez lata nikt nie mówił o transformacji w czasie teraźniejszym, o czymś, co jest nieuchronne. Narracja budowana była słowami, które nawiązywały do trwałości, niezmienności, mówiono np., jak ważny dla „bezpieczeństwa energetycznego państwa” jest Turów, w tym wspomniany już blok T-11. Sporo porównań mówi o czymś niemożliwym lub strasznym. Od wielu lat władze miasta i koncern transformację, czyli coś nieznanego, łączyli z tym, co znali z przeszłości, i jedyny scenariusz, który im się jawił, to po prostu „drugi Wałbrzych”. Dominowała niemoc i wydaje się ona silniejsza niż ta w Koninie. Burmistrz Bogatyni jeszcze w 2024 r. mówił: „Gdyby rzeczywiście decyzja sądu się uprawomocniła i miałyby dojść do zamknięcia kompleksu w 2026 r., to byłaby to katastrofa społeczna i gospodarcza dla całego regionu. Będzie to powtórka z sytuacji z Wałbrzycha z lat 90., tyle że w jeszcze gorszym wydaniu” (Rosiński, 2024, akapit 4). Władze nazywają wyroki sądów „haniebnymi”.

Analogii do Wałbrzycha jest więcej – tam zamknięcie nastąpiło przed wygaśnięciem koncesji. Tylko że w Wałbrzychu doszło do upadku w sposób nieprzewidziany, a w Bogatyni o tym, że do zakończenia eksploatacji niedługo dojdzie, mówi się już od lat, a sama Unia Europejska oferowała środki na przygotowanie się do tego procesu. Na tragizm narracyjny w Turowie wpływa też fakt, że przez lata dochodziło tam dosłownie do zatajania prawdy przed społeczeństwem. Koncern PGE nie chciał podać harmonogramu transformacji, co wiązało też ręce lokalnym władzom. Władze lokalne zachowywały się, jak bohaterowie tragiczni: rządzi nami ślepy los, a nie złe planowanie PGE. Dochodziło też do nieprzewidzianych zwrotów akcji. Przed wyborami do parlamentu w 2023 r. dyrektor PGE sam ogłosił, że strategia jego spółki przewiduje koniec węgla już w 2030 r. Po tej wypowiedzi nastąpił popłoch, związkowcy uznali, że słowa prezesa PGE są „skandaliczne”, a sam Jarosław Kaczyński sprawił, że jeden z największych koncernów energetycznych w Europie z dnia na dzień zmienił swoją oficjalną strategię (Igo, 2023). Jeden ze związkowców w wywiadzie nazywa nieudaną transformację w Wałbrzychu „małym pikusem” i nie kryje rozgoryczenia, że załoga jest najpewniej oszukiwana, że wydobycie potrwa „do wyczerpania złoza”. „Byliśmy przekonani, że wszystko skończy się dobrze. Zarząd cały czas zapewniał, że w dokumentach wszystko gra. Okazało się, że jest inaczej, a przynajmniej tak stwierdził sąd” (Rosiński, 2024, akapit 8).

W nawiązaniu do metody Lacoffa i Johnsona można uznać, że metafora Wałbrzycha pozwala oswoić wyobrażenie przyszłości – nawiązuje do doświadczenia i pamięci, aby nazwać to, co nieznanne. Dodatkowo działa hamująco na działanie i wyobraźnię. Z metafory tej korzystają władze lokalne, a wcześniej

korzystał polski rząd, dochodzi tu jednak, moim zdaniem, do nadużycia pamięci, wykrzywienia jej. Mimo że region jest nazywany krainą domów przysłupowych, to turystyka w Bogatyni dopiero raczkuje. Komentatorzy dziwią się, że jedna z najbogatszych gmin w kraju, mając tak wyjątkową architekturę, nie dba o nią: „Owszem, z roku na rok przybywa wyremontowanych perełek, ale wciąż kilkadziesiąt domów wygląda tu niczym z horroru” (Niećko, 2024). Tomasz Rakowski w książce *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy* (2009) nawiązuje do badań wokół innej odkrywki węgla brunatnego, należącej do tego samego koncernu PGE, i także zwraca uwagę na przewijające się wątki bogactwa i biedy, do opowieści w stylu bogaty zamek (elektrownia) i wszystko inne wokół, co nie jest z nią powiązane (s. 250). Z jednej strony mamy zatem bogatą gminę (Bogatynia), dopłaty, górników (i ich rodziny), którzy zarabiają bardzo dobrze, a zaraz obok podupadające miejscowości jak Opolno Zdrój. Wydaje się więc, że metafora upadku nie powstaje tam spontanicznie z doświadczenia, ale jest formą celowej narracji, która ma zniechęcić do wyobrażania sobie przyszłości, a tym samym wspierać zachowanie *status quo*.

2. Metafora twierdzy

„Obrona Turowa”, podobnie jak Wałbrzych, stała się metaforą wykorzystywaną przez władze lokalne, władze koncernu, a nawet polski rząd w latach 2009–2023. Transformacja stała się czymś, z czym należy walczyć: „obronimy Turów, obronimy Polskę”. Wpłynęło to na upolitycznienie wydobywania i spalania węgla w Turowie w ostatnich latach i obniżyło potencjał motywacyjny do myślenia o transformacji. Przez ostatnie osiem lat w Bogatyni i w Turowie przyjęło się uważać, że górnicy po prostu walczą o bezpieczeństwo energetyczne i o polską rację stanu. Wykreowanie tej narracji wymagało, aby pojawił się element walki dobra ze złem: zamiast branżowego tematu produkcji prądu, pojawił się aktor o dużym nacechowaniu moralnym, który ma za zadanie zatrzymać świat w swoim „przemysłowym” czasie. Turów stał się symbolem domu, bezpieczeństwa i stabilności. A zagrażała mu Bruksela, sędziowie, ekologowie, Czesi i Niemcy: „Chodzi o obronienie kopalni Turów przed działaniami Unii Europejskiej i aktywistów, opłacanych głównie z kierunków zachodnich” (KKG, 2023, akapit 1). Walkę o Turów wyrażały takie słowami, jak „obrona”, „broń” czy „nie składamy broni” (Guz, 2023, akapit 1).

W 2023 r. Turów jako twierdza stał się wręcz symbolem Polski, która walczy o swoją niepodległość: Jarosław Kaczyński i związki zawodowe mówili jednym głosem: „Kopalnia i elektrownia w Turowie jest miejscem, które ogniśkuje dzisiejsze problemy całego państwa polskiego”, ważne jest zatem „obronienie tej kopalni przed działaniami Unii Europejskiej i aktywistów”, „Mówimy krótko: ręce precz od Turowa” (Krzykowska i Pipała, 2023), „To, co dzieje się wokół kopalni, to jest nic innego, jak atak na naszą suwerenność” (akapit 1). W tym samym czasie aktywny był też Zbigniew Ziobro: „Turów stał się symbolem polskiego oporu wobec dyktatu berlińsko-brukselskiego” (akapit 1). Tak więc elektrownia stała się symbolem suwerenności energetycznej, a także

symbolem polskiej suwerenności w ogóle. Mateusz Morawiecki dodał: „Jesteśmy razem, jesteśmy zjednoczeni. Dziękujemy za tę jedność i solidarność, ale pamiętajmy, że po drugiej (stronie) zbierają się potężne, złe moce. Jesteśmy tu w Bogatyni, po to, aby im powiedzieć, że ta ukryta opcja niemiecka w polityce polskiej trafiła na kamień. Nie pozwolimy jej pójść dalej, musimy ją zatrzymać” (Polskie Radio24, 2023, akapit 5).

W kampanii „obronnej” na rzecz Turowa wykorzystywano również symbole domu i dzieci. Na ogólne poczucie zagrożenia mogła też wpłynąć bliskość granic terytorialnych RP. W 2021 r., w czasie sporu polsko-czeskiego spółka PGE zorganizowała kampanię billboardową w Brukseli. Pokazywane było dziecko, które pyta „dlaczego chcecie zabrać mojej rodzinie źródło dochodów” (Kokoszkieicz, 2021, akapit 3). Od tego czasu unikanie tematu transformacji, która zakłada ogłoszenie daty końca wydobywania, się nasiliło. Transformacja regionu zaczyna się co prawda pojawiać w debacie, ale jest ona dosyć mglista. W zasadzie mowa jest o niej w czasie przyszłym, że będzie ona planowana, ale mamy czas, gdyż do 2044 r. daleko.

W tej narracji kompleks Turów pełnił wręcz funkcję metafory Polski. To powodowało, że wyobrażenia transformacji stały się jeszcze trudniejsze, gdyż to oznaczałoby, że należałoby wystąpić przeciwko ojczyźnie. Zjednoczona Prawica postanowiła właśnie w Bogatyni zorganizować wiec wyborczy przed wyborami w 2023 r. Także kampania samorządowa w Bogatyni ogniskowana była wokół hasła „obronimy Turów”. Kandydujący burmistrz w wywiadach mówił, że będzie „Bronić do ostatniej chwili, żeby jak najdłużej funkcjonował Turów, abyśmy mieli dochody, byśmy mieli miejsca pracy, byśmy mieli wodę i ciepło” (Bogatynia.info, 2024b). Inny kandydat zaznaczał, że trzeba zacząć rozmawiać o transformacji, ale jednocześnie, że trzeba obronić Turów: „Musimy zrobić wszystko, żeby kompleks »Turów« otrzymał koncesję do 2044 roku! Nie ma tu czasu na grę polityczną! Nasz region opiera się o Kompleks Turów!” (Bogatynia.info, 2024a, akapit 4).

W tym przypadku metafora nie tylko nazywa nieznane. Język narracji i użyte metafory osławiają czytelnika z brakiem sensu i alternatyw. Produkcja energii elektrycznej przedstawiana jest w sposób zmysłowy: mamy poczuć to zimno i ciemność. Jeżeli jednak fabuła i narracja oraz użyte słowa sugerują, że mamy do czynienia z tragedią bądź dramatem, to można odnieść wrażenie, że nie jesteśmy w stanie nic z tym zrobić. W kontekście transformacji hamujące może być też to, że Bogatynia i Turów traktowane są jako jedność: „Bogatynia i Turów to naczynia połączone. Przedwczesne zamknięcie kompleksu grozi katastrofą społeczną, gospodarczą, demograficzną i ekologiczną, ponieważ Turów to nie tylko prąd i miejsca pracy, ale także ciepło, woda i środki do budżetu, dzięki którym stać nas na finansowanie szpitala, szkół, czy różnych inwestycji” (Bogatynia.info, 2024b).

Szok i niedowierzanie przyszły dopiero pod koniec 2024 r., kiedy think tank InStrat opublikował raport, z którego wynika wprost, że elektrownia będzie pracować najwyżej do 2035 r. W debacie na temat tego raportu padały słowa, że ta wiedza jest „przerazająca”, że „możemy jedynie gasić pożary”, że „to jest za szybko” (Podolska i Gawlik, 2022). Czas płynie, a metafory

wciąż są te same: na poziomie poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym transformacja jest czymś zewnętrznym, niebezpiecznym, czymś, co pozbawi Bogatynię dobrobytu. Na razie najważniejszy aktor, czyli państwowy koncern PGE, wciąż milczy – oficjalna data zamknięcia kompleksu wciąż nie jest znana. Przez lata stosowany język wykształcił afektywne poetyki wpływające na wyobrażenia przyszłości. Mieszkańcy Bogatyni w 2023 r. mówili, że „kiedy skończy się Turów, to nie będzie życia”, że „kiedy widzę kominy, to czuję się jak w domu” (Majbroda, 2023, s. 73). Można tylko zapytać, czy na to poczucie beznadziei wpłynęły tylko osobiste doświadczenia np. transformacji w Wałbrzychu, czy zostały one wzmocnione katastroficzną i tragiczną narracją aktorów politycznych, która sięgała także do miejsc pamięci, jak walka o Polskę, o niepodległość, ochronę granic i domu.

V. KONIN

1. Transformacja w Koninie: od zerwania do oswajania

W 2016 r., cztery lata po prywatyzacji ZE PAK, górnicy czekali na potwierdzenie planów budowy nowej odkrywki węgla brunatnego Ościsłowo. Konin w tym czasie był już „schodzącą” gwiazdą z dwóch przynajmniej powodów. Miasto nie było już województwem, następował proces depopulacji i starzenia się społeczeństwa. Inspirowało to nostalgię za młodością, za czasami Gierka, prosperity, latami siedemdziesiątymi XX w., kiedy w Koninie wszystko było robione z myślą o tysiącach ludzi, zwabionych do miasta dobrymi zarobkami (Gajdziński, 2014).

W 2016 r. nie było w Koninie żadnego podmiotu, który by koordynował transformację, a sama spółka ZE PAK wysyłała niejasne sygnały. Pierwsze reakcje, które miały oswoić ludzi z tą sytuacją, polegały na unikaniu tematu. Wtedy jeszcze mieszkańcy pytani o przyszłość najchętniej wracali do przeszłości. Aktywistka lokalna pytana o reakcję ludzi na temat transformacji powiedziała: „Wstawali kolejni panowie i mówili, jak to wspaniale było 30 lat temu, gdy kopalnia zatrudniała kilkanaście tysięcy ludzi. W końcu wstałam i ja, zaproponowałam, że może dobrze, abyśmy porozmawiali o przyszłości, bo chyba po to tutaj przyszliśmy. Zakrzyczeli mnie, że chcę przekreślać przeszłość, a ona jest taka ważna” (Springer, 2016). Reakcja nie jest dziwna, zważywszy na wcześniej opowiedziane historie z Wałbrzycha czy Bogatyni. W czasie, kiedy właścicielem zespołu elektrowni był skarb państwa, operator nie mówił całej prawdy mieszkańcom, co przypomina strategię PGE w Bogatyni. Prezydent Konina miał wtedy powiedzieć: „My nie wiemy, co się dzieje w kopalni i jakie są plany jej władz. Kontakt się urwał” (Springer, s. 194).

W warunkach, kiedy „kontakt” z zakładem takim jak kopalnia czy elektrownia się urywa, można powiedzieć, że kończy się świat społeczeństwa przemysłowego. W tamtym czasie związek zawodowy Załoga kierował swoje żądania do ZE PAK, aby otworzyć zupełnie od podstaw odkrywkę Ościsłowo. W innym regionie wielkopolski – Krobi-Oczkowicach w 2013 r. rolnicy zapo-

wiedzieli wręcz nowe powstanie wielkopolskie, jeżeli ZE PAK będzie dążyć do wydobycia w ich regionie (Andruszkiewicz, 2013).

Po wielu latach związki zawodowe, które protestowały przeciw zamykaniu kopalń, zostały włączone w proces transformacji. O ile w Turowie całą sytuacją wciąż kierowało fatum, to w Koninie głównym aktorem i sprawcą zmian stały się związki zawodowe – te same, które chciały otwarcia nowej odkrywki. W 2024 r. współpraca koncernu i związków zawodowych przedstawiana była jako modelowa – tak przynajmniej mówiono na konferencji w Koninie w maju 2024 r. (Energetyka.24, 2024, akapit 5). Można powiedzieć, że system ekonomiczny i społeczeństwo znowu idą ramię w ramię. W 2024 r. Przewodnicząca Związku Zawodowego Żałoga Alicja Messerszmidt mówiła: „Dowieźliśmy pieniądze z Brukseli, a teraz zostawiamy je w państwa rękach, żebyście w konkretny sposób zabezpieczyli naszych pracowników. To jest dla nich wielka szansa. Zachęcam naszych pracowników, żeby przychodzili i korzystali. Nie muszą wyjeżdżać za granicę, ale mogą zostać tu na miejscu i znaleźć pracę” (Energetyka.24, 2024, akapit 5).

Różnica w zakresie wizji transformacji między Koninem a Bogatynią od początku była dosyć duża. Sądzę, że używane metafory nadają formę poszukiwanemu sensowi nieznanego oraz oddają psychospołeczną kondycję podmiotów (Grochowski, s. 129). W Koninie pojawiają się obrazowe metafory, które sięgają do rezerwuaru pamięci, ale nawiązują one raczej do przygotowywania się, do poduszki ratunkowej niż do miecza. Podczas konferencji w Koninie w maju 2024 r. padały np. słowa o „kierowniku wycieczki”, którym ma być zarząd ZE PAK. Związki zawodowe z kolei widziały siebie jako „gospodarza” (Fabisiak, 2024). Towarzyszyło temu poczucie, że nawet jeżeli nie znamy efektu końcowego „wycieczki”, jaką jest transformacja, to przynajmniej mamy „kierownika” tej drogi w nieznanie. W przypadku Turowa takiego „kierownika” brak, co również podkreślano, mówiąc, że autobus w Turowie stoi, nie ma kierowcy, a do tego puszczana jest kocia muzyka.

2. Transformacja jako koło ratunkowe i rycerz na białym koniu

Na temat transformacji Wielkopolski Wschodniej dostępnych jest zdecydowanie więcej materiałów niż w przypadku Bogatyni. Oddaje to stopień zaawansowania dyskusji. Powstało m.in. kilka raportów na temat Wielkopolski – Polskiej Zielonej Sieci, przygotowanych przez fundację InStrat oraz organizacje lokalne. Na temat Turowa dostępny jest jeden, ale za to przełomowy raport InStratu z 2024 r. (Smoleń i in., 2024). W mediach lokalnych w Bogatyni dotychczas pisano głównie o obronie Turowa lub o problemach np. sądowych w sprawie koncesji na wydobycie czy o awaryjności bloku T-11. W Koninie lokalne media piszą wprost o transformacji, ponieważ ona po prostu już się rozpoczęła. W mediach konińskich nie znajdziemy zbyt wielu porównań transformacji do Wałbrzycha – wynika to zapewne z odległości między tymi ośrodkami. Innym powodem może być to, że transformacja w Koninie koordynowana jest przez władze lokalne i wojewódzkie oraz Komisję Europejską. Zrozumiano zatem dosyć szybko, że transformacja to swego rodzaju koło ratunkowe. Poza tym, na oficjalnych

spotkaniach mówi się, że Wielkopolska może być liderem tego procesu. Z drugiej strony społeczeństwo obawia się, że prywatny właściciel będzie chciał pieniądze przeznaczyć głównie na adaptację swojego zakładu do zmieniającej się rzeczywistości. W komentarzu do artykułu w lokalnej gazecie *LM* (Skonieczny, 2024) czytamy: „Co by nie mówić to trzeba pogratulować szefostwu, które załatwiło te wszystkie koła ratunkowe dla tych ludzi. Kawał dobrej roboty! Każdy pracownik powinien to docenić i powinien powiedzieć: dziękuję!”. Zaraz po konferencji w 2024 r. związki zawodowe także mówiły, że transformacja to „poduszka”, to „płynne przejście”, to „czas, a nie tapnięcie”. Podkreślano też odwagę związków, że postanowiły wziąć sprawę w swoje ręce, co władze wojewódzkie nazywały „fenomenem”.

W narracji konińskiej metafora poduszki zawiera element ochrony i ta ochrona jest czymś, co przychodzi także z zewnątrz. W Koninie daje się wyczuć także pewien mit wielkiego inwestora, który pewnego razu się pojawi i w pewnym sensie zastąpi „starą miłość”. Do tego brakuje jednak „rycerza”, którym może być mityczna, jak na razie, elektrownia jądrowa albo wodór – w planach są inwestorzy z Chin, Korei czy polskie PGE. W mediach, szczególnie tych należących do właściciela ZE PAK, można usłyszeć zapowiedzi, że elektrownia jądrowa w Koninie jest już tuż, tuż: „Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że Pątnów w Koninie, to prawdopodobnie najlepsza lokalizacja, jeśli chodzi o budowę elektrowni jądrowej w Polsce. Są tutaj wszystkie konieczne elementy” (Maliński, 2024, akapit 5). Listy intencyjne podpisano też w sprawie „Wielkopolskiej Doliny Wodorowej”. Są to na razie tylko zapowiedzi, ale z pewnością rozbudzają one wyobraźnię i nadzieję na lepszą przyszłość: „Miasto [Konin] walczy o przetrwanie. Potencjalna lokalizacja drugiej elektrowni atomowej oraz elektromobilne plany firmy z Państwa Środka mogą dać mu nowe życie” (Perzyński, 2024, akapit 1).

3. Transformacja jako coś naszego

Oprócz braku złowrogich wizji i porównań do Wałbrzycha, Wielkopolska narracja różni się od turowskiej tym, że brakuje w niej „złej” siły, która do tej transformacji niejako zmusza. Wraz z wejściem Wielkopolski do Platformy Sprawiedliwej Transformacji samorządy, pracownicy i sam zakład górniczy widzą też siebie jako podmioty tej zmiany, jako coś, co najwyraźniej w innych regionach nie jest normą. Podczas konferencji poświęconej transformacji w Poznaniu padły słowa: „Wielkopolska jest liderem transformacji od dawna. Mamy zatem możliwości, aby zaplanować proces transformacji. To także tu, po raz pierwszy, ekolodzy usiedli z pracownikami kopalni, aby przyznać i omówić to, że problem stosunków wodnych to efekt trwającego tu wydobywania węgla brunatnego. To jest problem, do którego inne regiony w Polsce do dzisiaj nie potrafią się przyznać” (Radio Poznań, 2025, akapit 1). Na przykładzie Konina nie można też powiedzieć, że ekolodzy są „wrogami” kopalni i elektrowni, ponieważ chcą pomóc w transformacji. Z raportu PZS wynika, że do takiego spotkania oraz zaufania górników i ekologów nie doszło nigdzie w Polsce (Sadura, 2022, s. 35).

4. Transformacja jako odbudowa przyrody i zaufania

W 2019 r. powstała analiza rekomendacyjna dotycząca transformacji Wielkopolski *Sprawiedliwa transformacja Wielkopolski Wschodniej. Wyzwania z perspektywy społecznej – analiza i rekomendacje* (Ślimko, 2019). Jak pisze Ślimko, mieszkańcy wsi sąsiadujących np. z odkrywką Józwin czy Tomisławice wyobrażali sobie transformację głównie jako naprawienie szkód: „Robię zdjęcia, jak kiedyś wyglądały tutaj stawy. U mnie w gospodarstwie dwa stawy zniknęły w kwietniu 2012 r. w ciągu dwóch tygodni. Jeszcze przed rozpoczęciem odkrywki było w nich pełno wody, używaliśmy ich do podlewania warzyw. Tę wypompowywaną wodę z kopalni można byłoby uzdatnić do celów użytkowych, a ona idzie cała do rzeki” (s. 12). Rolnicy z innych wsi mówili też, że czują się oszukani, że ani władze regionalne, ani państwowe nie poinformowały ich o planach nowej kopalni: „Temat odkrywki Dęby Szlacheckie wypłynął po raz pierwszy w 2013 r. i przeżyliśmy ogromne zaskoczenie, że cokolwiek jest u nas planowane, bo nie zostaliśmy poinformowani o zamiarach otwarcia u nas odkrywki. Zostało to nawet ujęte w studium zagospodarowania przestrzennego” (s. 13). „Sprawiedliwa transformacja dla wszystkich mieszkańców tego regionu to przede wszystkim odbudowa strasznie zaburzonej gospodarki wodnej, której efekty tak namacalnie odczuwamy w ostatnim czasie, objawia się to suszami i zanikiem wielu cieków i zbiorników wodnych. Bez wody cały region umrze. Potrzebne jest tworzenie zbiorników magazynowania wód oraz budowa zastawek na melioracjach celem zatrzymania wód w tym terenie i tym podobne działania” (s. 17). Inna osoba z kolei mówi o szansie: „Sprawiedliwa transformacja jest według mnie ogromną szansą dla Wielkopolski Wschodniej, nie tylko na zmiany energetyczne, ale przede wszystkim społeczno-gospodarcze. W obliczu głębokiego kryzysu rozwojowego tej części województwa, odpływu mieszkańców, zwłaszcza młodych, trudności w znalezieniu pracy i innych wyzwań, które powodują, że mieszkańcy nie są zadowoleni ze swojego regionu, sprawiedliwa transformacja daje szansę na dźwignięcie gospodarki i odbudowę lokalnej dumy” (s. 17).

VI. WNIOSKI

Wraz z transformacją lat dziewięćdziesiątych upadł nie tylko sentymentalizowany dzisiaj świat PRL, lecz także przemysł nieefektywny i – co najważniejsze – zabójczo emisyjny: przykładem może być tzw. Czarny Trójkąt i katastrofa ekologiczna w Górach Izerskich czy przypadek „ołowianych dzieci” ze Śląska (Jędryka 2020). Obecnie, wobec wyzwań katastrofy klimatycznej, a także „rewolucji” technologicznej w zakresie produkcji i przesyłu energii elektrycznej, Polska stoi przed wyzwaniem kolejnej transformacji. W wielu regionach proces ten już się rozpoczął: Górny Śląsk i Wielkopolska Wschodnia. W Bogatyni transformacja jako słowo pojawiło się co prawda ostatnio w debacie przedwyborczej (wybory samorządowe), ale mówi się o niej w czasie przyszłym i trybie przypuszczającym. W obu tych regionach transformacja jest

jednak czymś niepewnym, ale w regionie Konina czymś zdecydowanie bardziej oswojonym. Sądzę, że taki stan powoduje, że konieczne jest używanie metafor, czy nawet całych narracji, które pozwolą oswoić nieznane, najczęściej za pośrednictwem czegoś znanego.

Uwaga skupiona na metaforach i narracjach miała na celu zbadanie gotowości psychospołecznej do zmiany, jaka czeka region. Metafory w tym przypadku pełniły rolę mediatora, tłumacza rzeczywistości obcej. Co więcej, użyte metafory zdradzają potencjał do zmiany. Metafory i afektywne poetyki zawsze działają w kontekście kulturowym i przy zasobach pamięci. Mogą też pomóc w wytłumaczeniu różnic w postawie różnych społeczeństw, które żyją w bardzo podobnych okolicznościach. Informacyjne może być już samo sięganie po metafory, gdyż może to być efekt tego, że w obu regionach transformacja nie jest w pełni czymś oswojonym. W takiej sytuacji, kiedy teraźniejszość jest niejasna, przyszłość budzi lęk, zwracamy się do przeszłości i nostalgii (Czapliński, 2001, s. 5). Ta nostalgia jest oczywiście wybiórcza. Bogatynia cały czas funkcjonowała jako region bogaty, dotowany, strategiczny, zapewniający dostawy prądu dla kraju, stąd pojawiała się silna potrzeba ochrony tego miejsca jako bastionu trwałości i „doskonałej równowagi” (Rakowski, 2009, s. 246). Porównanie do Wałbrzycha może być próbą wyparcia faktu, że ten bogaty region nie wykorzystał możliwych środków na inwestycje i przygotowanie się do transformacji. Możliwe problemy są w tym przypadku rozumiane jako nieuchronność, a nie jako efekt zaniechań. W Koninie porównań do Wałbrzycha nie słychać tak często, chociaż i tam wraca się nostalgicznie do czasów Gierka, kiedy w Polsce powstawały przemysłowe osiedla, huty, kopalnie i inne wielkoskalowe inwestycje o charakterze „strategicznym”. Dwie ostatnie kadencje rządu przypadły na czas, kiedy transformacja stawała się coraz bardziej palącym problemem, ale jednocześnie były to rządy, które narracyjnie wykorzystywały „obsesję pamięci” (Grochowski, 2018, s. 311). Narracje ministrów do spraw górnictwa nawiązywały retorycznie do boomu lat siedemdziesiątych, co być może rozbudziło poczucie, że Polska może uniknąć pewnych zmian, które czekają na horyzoncie. Powiązanie władzy i spółki skarbu państwa w Turowie w czasie kampanii wyborczej do parlamentu być może nastroje te zwiększyło. To może tłumaczyć różny sposób adaptacji mentalnej do zmieniającej się rzeczywistości. Metafory, które poznawczo pozwalają człowiekowi radzić sobie z rzeczywistością, oswajając ją i nazywać, mogą się okazać dobrym papierkiem lakmusowym do oceny gotowości na zmiany. Pozwalają też zobaczyć, czy zmiana ta postrzegana jest jako coś naszego, jako szansa, czy jako atak i zagrożenie dotychczasowego życia.

Zarówno Konin, jak i Bogatynia mają za sobą transformację ustrojową lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Likwidacja zakładów wytwórczych energii elektrycznej nie następowała jednak tak gwałtownie jak hut czy przemysłu zbrojeniowego. Regiony te miały w tym czasie okazję doświadczać końca społeczeństwa przemysłowego i degradacji roli pracy w kształtowaniu biografii, relacji społecznych, szacunku itp. Jednocześnie, jako centra produkcji energii elektrycznej, nie zostały w tym czasie przesunięte na „śmietnik historii”. Wywiady, materiały dokumentalne, czy nawet przysłuchiwanie się żywej mowie,

pozwała na wniosek, że miasta te w podobny sposób reagują nostalgicznie na czasy PRL, na swego rodzaju zakonserwowanie świata przemysłowego i społecznego – doszło tam bowiem do płynnego przejścia i w pewnym sensie nie-które ślady gospodarki sterowanej i dotowanej funkcjonowały tam bardzo długo. W czasach, kiedy wszędzie obok dochodziło do gwałtownych zerwań świata epoki przemysłowej, w Koninie i w Bogatyni wciąż świat pracy przypominał ten z lat siedemdziesiątych. Te miasta górnicze przeżyły też i nadal przeżywają dumę stanu górniczego i lęk przed jej utratą. Dlaczego zatem gotowość do transformacji jest w tych miejscach zgola odmienna?

W regionie Konina miniszok transformacyjny nastąpił już ponad 10 lat temu, kiedy zespół elektrowni i kopalń został sprywatyzowany. W Koninie w pewnym zakresie doszło już do oddzielenia systemu i aktorów, ale szybko też zostały przywrócone kanały komunikacji i dzisiaj Wielkopolska Wschodnia przedstawiana jest jako lider transformacji, którego gospodarzem są Związki Zawodowe ZE PAK i KWB Konin. W Bogatyni jedyne doświadczenie, jakie społeczeństwo ma w związku z restrukturyzacją kopalń, to właśnie doświadczenia z położonego niedaleko Wałbrzycha. Co więcej, w ciągu ostatnich ośmiu lat w Bogatyni władza samorządowa i spółka skarbu państwa prowadziły zgodnie politykę zależności od węgla, co w efekcie doprowadziło do sytuacji, że region Bogatyni nie został objęty Funduszem Sprawiedliwej Transformacji. Podmioty te cały czas przywoływały przykład Wałbrzycha jako metaforę upadku i biedy. W Koninie, który skorzystał z polityki spójności, a nie narracji suwerenności, transformacja jest odbierana wręcz jako „koło zamachowe”. W Turowie związki zawodowe, zamiast krytykować pracodawcę za milczenie, występowały w interesie PGE i rządu i ramię w ramię broniły interesów spółki skarbu państwa, która przez ostatnie osiem lat wołała płacić ogromne kary Czechom i Komisji, niż przyznać się do faktu, że odkrywki węgla brunatnego generują lej depresyjny.

Powodem różnicującym podejście do transformacji w Koninie i Bogatyni, który obecny jest w adaptacyjnej funkcji metafor, jest także rozumienie, skąd przychodzi zmiana. Myślę, że rozumienie to ma mocny charakter zmysłowy i wiąże się z kwestiami geograficznymi. Kopalnia i elektrownia Turów znajdują się przy samej granicy Polski i Czech. Więcej, tzw. worek turowszowski jest w istocie terenem wciśniętym niejako w głąb Niemiec i Czech. Z Bogatyni bliżej jest do Zittau w Niemczech czy do Frydlandu w Czechach niż do Zgorzelca. Teren ten stanowi więc swego rodzaju przyczółek, co daje o sobie znać w języku nacechowanym znaczeniem militarnym, jak obrona, atak, odwet. Związki Zawodowe KWB Turów nie raz wchodziły w rolę swego rodzaju rycerzy na granicach: dochodziło do nielegalnych blokad na granicy polsko-czeskiej, w Bogatyni w niektórych lokalach pojawiały się napisy, że „Czechów nie obsługujemy”. Jeszcze w 2024 r. powtarzano jak mantrę określenia militarno-strategiczne, jak: bezpieczeństwo energetyczne, suwerenności surowcowa, rodzime zasoby itp. Za gwaranta stabilności uchodził blok energetyczny T-11, który został uruchomiony z opóźnieniem w 2021 r., a obecnie jest uznany za awaryjny – spółka PGE wytoczyła nawet proces budowniczym nowego bloku. Bliskość granic może zatem wpływać na postawę obronną. Może jednak cho-

dzić też o inny powód. Lokalizacja kopalni sprawia, że emisje zanieczyszczeń, światła, pyłów, a do tego wpływ leja depresyjnego odczuwają nie Polacy, a Czesi i Niemcy, i to głównie z ich strony padają zarzuty. Sprawia to wrażenie, że kopalnia Turów atakowana jest przez Niemców, którzy przecież sami mają odkrywki na terenie Łużyc. W okolicach Cottbus czy Welzow w Niemczech mieszkańcy także protestują, ale wtedy ich obawy kierowane są pod adresem ich własnego kraju, a nie Polski. Natomiast w przypadku Konina negatywne skutki odkrywek odczuwają sami mieszkańcy Wielkopolski Wschodniej i Kujaw. To oni protestują i oni są poszkodowani. Nierzadko wielkopolscy górnicy mieszkają nad jeziorami, które wysychają. Te doświadczenia zmysłowe, podstawowe obserwacje mogą zatem wpływać na gotowość do transformacji i samo jej rozumienie. Metafory służą tutaj nie tylko jako sposób adaptacji do rzeczywistości dla aktorów społecznych. Metafory mogą działać jako wyzwacze, ale też inhibitory, szczególnie te, które koncentrują się na znaczeniach militarnych.

Jest jednak coś, co te regiony łączy. Obecność metafor może być sygnałem, że mamy do czynienia z niepewnością i tym, że to, co chcemy zdefiniować, jest abstrakcyjne (Kiklewicz, 2006, s. 243). Nawet bowiem w Koninie, gdzie obserwujemy gotowość samorządu do bycia nie tylko aktorem, lecz także reżyserem zmian, niewiele ona daje, jeżeli na szczeblu centralnym wciąż nie ma jasności co do transformacji (wspomniany „kierownik wycieczki” podczas konferencji w Koninie). W przestrzeni medialnej pojawiają się na przykład obietnice, że w Pątnowie powstanie elektrownia jądrowa, ale w ten proces musi się zaangażować państwo. Proces nie jest skoordynowany, np. nie ma ministerstwa transformacji, albo nawet podmiotu w randze wicepremiera, a byłoby to wskazane, gdyż zmiana ta będzie dotyczyła nie tylko energetyki, lecz także rolnictwa, transportu i budownictwa. W przypadku koncernu PGE, który operuje też w Bełchatowie, od lat dane dotyczące transformacji czy zamknięcia kopalni utrzymywane są w tajemnicy (Smoleń i in., 2024). W 2025 r. pojawiły się głosy, że aktywa ZE PAK miałyby przejąć właśnie koncern PGE. Ciekawe, jak będzie wyglądała dyskusja na temat transformacji, kiedy kierownikiem w Wielkopolsce stanie się PGE, którego dotychczasowy *modus operandi* był mało transparentny. Na poziomie ogólnopolskim transformacja wciąż jest pojęciem mglistym, chociażby dlatego, że do informacji publicznej podawane są wątpliwe daty zakończenia wydobywania: 2044 r. w przypadku węgla brunatnego i 2049 r. w przypadku kamiennego. Dostajemy zatem chaos kompetencyjny i obietnice bez pokrycia. Być może czynniki te sprawiły, że wybory samorządowe w Bełchatowie w 2024 r. wygrał kandydat Konfederacji, który powiedział: „Myślę, że wygrałem takim ludzkim podejściem. Tym, że byłem blisko mieszkańców, rozmawiałem z nimi, miałem bezpośredni kontakt, determinacją kreatywnością. Tym, że pokazałem te wszystkie zagrożenia, które gdzieś w sercach bełchatowian drzemały i bełchatowianie zaufali mi, że jestem osobą, która jest w stanie tych wszystkich wrogów drzemiących w przyszłości naszego miasta przegonić” (Kula, 2024, akapit 5). Bełchatów, który należy do tej samej spółki co Turów, czyli PGE, także sprawia wrażenie twierdzy, dodatkowo dochodzi rywalizacja z Koninem odnośnie do lokalizacji elektrowni jądrowej. W przy-

padku Bełchatowa nie chodzi tu raczej o obronę granic, ale fakt, że elektrownia ta jest jedną z najbardziej emisyjnych w UE, stąd także uwagi kierowane ze strony europejskiej polityki klimatycznej. Bełchatów znajduje się też w środku kraju, co może budzić skojarzenia, że jest swego rodzaju sercem. I tak też to miasto funkcjonuje w języku PGE, które nazywa elektrownię Bełchatów „sercem i duszą”. Brak skoordynowanego procesu transformacji będzie prowadzić do chaosu i do manipulacji znaczeń. Metafory powstają często spontanicznie, ludzie definiują nieznanne przez pojęcia o bliskim znaczeniu. Metafory są też narzędziem propagandy; kiedy porównania dotyczą dramatycznych doświadczeń, motywacja do samego myślenia o tych emocjach może być bardzo niska. Dlatego elektrownia na węgiel brunatny rozumiana jako serce, na pewno nie będzie łatwym zadaniem transformacyjnym. Serce to bowiem nie tylko centrum czy pompa, ale też życie i miłość. Przewidywana transformacja energetyczna powinna iść w stronę rozproszenia energetyki i jej demokratyzacji, tymczasem to, co obserwujemy, to mit bogatego inwestora, który jeden monopol zastąpi kolejnym.

Author contributions / Indywidualny wkład autora (CRediT): Hanna Schudy – 100% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja).

Conflict of interest / Konflikt interesów: The author declares no conflict of interest. / Autorka nie zgłosiła konfliktu interesów.

Funding / Finansowanie: The author declares no institutional funding. / Autorka oświadczyła, że nie korzystała z finansowania instytucjonalnego.

The use of AI tools / Wykorzystanie narzędzi AI: The author declares no use of AI tools. / Autorka oświadczyła, że nie korzystała z narzędzi AI.

Data availability / Dostępność danych: Not applicable. / Nie dotyczy.

References / Bibliografia

- Andruszkiewicz, D. (2013, 15 marca). Krobia: Protest przeciwników kopalni odkrywkowej. Manifestacja przejdzie ulicami, będą utrudnienia. *Gostyni Nasze Miasto*. <https://gostyni.naszemiasto.pl/krobia-protest-przeciwnikow-kopalni-odkrywkowej/ar/c4-1774402>
- Barejka, P. (2018). To miasto, które jest podwójne. Joanna Bator: Wałbrzych to lustro. WP. <https://wiadomosci.wp.pl/to-miasto-ktore-jest-podwojne-joanna-bator-walbrzych-to-lustro-6307262442854529a>
- Bator, J. (2010). *Piaskowa góra*. Znak.
- Bednorz, J. (2014). *Barbórka symbolem integracji polskiego środowiska górniczego w latach 70-tych*. W: J. Farysej, H. Lisiak i K. Siemiaszko (red.), *Poczucie bezpieczeństwa Polaków w dekadzie gierkowskiej. Antropologia codzienności w latach 70-tych* (s. 247–271). Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa.
- Bergr, P., i Luckmann, T. (1983). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości* (J. Niżnik, tłum.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bielicka, M. (2024). Wielkopolska chce być liderem w odchodzeniu od węgla. Ma na to duże szanse. *Wyborcza.pl*. <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,30733475,wielkopolska-chce-by-c-w-polsce-liderem-w-odchodzeniu-od-wegla.html>

- Bryszkowski, P. (2017). *Zamordowane kopalnie. Rzecz o upadku wałbrzyskiego górnictwa*. Atut. Bogatynia.info. (2024a, 27 marca). Sprawdzamy kandydatów na burmistrza: Ireneusz Kropidłowski. <https://www.bogatynia.info.pl/newsy/wiadomosci/14744-sprawdzamy-kandydatow-na-burmistrza-ireneusz-kropidlowski>
- Bogatynia.info. (2024b, 3 kwietnia). Sprawdzamy kandydatów na burmistrza: Wojciech Dobrołowicz. <https://www.bogatynia.info.pl/newsy/wiadomosci/14763-sprawdzamy-kandydatow-na-burmistrza-wojciech-dobrolowicz>
- Czapliński, P. (2001). *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*. Wydawnictwo Literackie.
- Derski, B. (2024, 3 stycznia). Udział węgla w energetyce spadł do 63%. *Wysokie napięcie*. <https://wysokienapiecie.pl/96011-udzial-wegla-i-oze-w-polsce-2023/>
- Energetyka.24. (2024, 23 kwiecień). Konin myśli o transformacji energetycznej. Powstało centrum pracy dla zatrudnionych w ZE PAK. <https://energetyka24.com/gornictwo/wiadomosci/konin-mysli-o-transformacji-energetycznej-powstalo-centrum-pracy-dla-zatrudnionych-w-ze-pak>
- Fabisiak, M. (2024). „Nie możemy odtrącić sukcesu i się rozejść”. Konferencja „Droga do zatrudnienia po węglu” z udziałem zagranicznych gości. *Przegląd Koniński*. <https://www.przeglad-koninski.pl/PL-H5/3/32340/nie-mozemy-odtracic-sukcesu-i-sie-rozejsc-konferencja-droga-do-zatrudnienia-po-weglu-z-udzialem-zagranicznych-gosci.html>
- Gajdziński, P. (2014). *Gierek. Człowiek z węgla*. Wydawnictwo Poznańskie.
- Grochowski, G. (2018). *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*. Nowa Humanistyka.
- Guz, R. (2023, 23 czerwca). Walka o kopalnię Turów. Premier: Nie składamy broni. *Do Rzeczy*. <https://dorzeczy.pl/ekonomia/453825/premier-wsa-pokazal-ze-nie-rozumie-czym-jest-interess-poleczny.html>
- Herudziński, T. (2023). Sprawiedliwa transformacja Wielkopolski Wschodniej w oczach przedsiębiorców. Polska Zielona Sieć. <https://zielonasiec.pl/wp-content/uploads/2023/10/Raport-26-10.pdf>
- Jędryka, M. (2020). *Ołowiane dzieci: zapomniana epidemia*. Krytyka Polityczna.
- Kiklewicz, A. (2006). Teoria metafor pojęciowych. Zagadnienia dyskusyjne. W: A. Kiklewicz, *Język, komunikacja, wiedza* (s. 217–273). Prawo i Ekonomika. http://pracownicy.uwm.edu.pl/aleksander.kiklewicz/metafory_pojeciowe.pdf
- KKG. (2023, 24 czerwca). Wiec wyborczy PiS w Bogatyni. „Obronimy kopalnię przed działaniem UE”. *Money.pl*. <https://www.money.pl/gospodarka/wiec-wyborczy-pis-w-bogatyni-obronimy-kopalnie-przed-dzialaniem-ue-6912355067042528a.html>
- Kokoszkiwicz, M. (2021, 30 kwietnia). PGE promuje węgiel w Brukseli. I manipuluje danymi o Turowie. *Wyborcza.pl*. <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27037779,pge-promuje-wegiel-w-brukseli-i-manipuluje-danymi-o-turowie.html>
- Kordys, J. (2017). O mostach. Metafora, myśl, świat człowieka. W: G. Grochowski (red.), *Metafora. Tekst. Dyskurs* (s. 79–109). Instytut Badań Literackich PAN.
- Krzykowska, K., i Pipała, A. (2023, 8 czerwca). Szef „Solidarności” ostro o decyzji WSA: ręce precz od Turowa. PAP. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1582187%2Csze-solidarnosci-ostro-o-decyzji-wsa-rece-precz-od-turowa.html>
- Kubica, B. (2013). Sklepy tylko dla górników: Pralki, futra, narty na książeczki „G”. *Dziennik Zachodni*. <https://dziennikzachodni.pl/sklepy-tylko-dla-gornikow-pralki-futra-narty-na-ksiazeczki-g/ar/c3-1057332>
- Kula, A. (2024, 22 kwietnia). Patryk Marjan komentuje wyniki wyborów. Mówi o koalicji w radzie, wiceprezydentach i politycznym ego. *ddBelchatów*. https://ddbelchatow.pl/wydarzenia/wybory-2024-belchatow-patryk-marjan-komentuje-wyniki-wyborow-mowi-o-koalicji-w-radzie-wiceprezydentach-i-politycznym-ego/TO2ayvWs2iCleo9NWxiO#google_vignette
- Lakoff, G., i Johnson M. (2020). *Metafory w naszym życiu* (T. Krzeszowski, tłum.). Aletheia.
- łgo. (2023, 1 września). Kaczyński wyrzuca prezesa państwowej spółki. Mógł zaszkodzić kampanii. *Onet*. <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/kaczynski-wyrzuca-prezesa-panstwowej-spolki-mogl-zaszkodzie-kampanii/lmejgee>
- Majbroda, K. (2019). *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży. Wyobrażenia antropologii społeczno-kulturowej wobec aktualnego*. Atut.

- Majbroda, K. (2023). Antropologie przyszłości. Antycypując transformację energetyczną. *Teksty Drugie*, 6, 57–80. https://rcin.org.pl/Content/240486/WA248_276905_P-I-2524_majbroda-antropologie_o.pdf
- Maliński, M. (2024). Plany budowy elektrowni jądrowej w Koninie nadal aktualne. PGE PAK czeka na zielone światło od rządu. *Konin. Nasze miasto*. <https://konin.naszemiasto.pl/plany-budowy-elektrowni-jadrowej-w-koninie-nadal-aktualne-pge-pak-czeka-na-zielone-swiatlo-od-rzadu/ar/c1p2-27056681>
- Marody, M., i Giza-Poleszczuk, A. (2020). *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Scholar.
- Mrozek, W. (2021). Zatruci pasztetem przedstawiciele elit III RP trafiają w zaświaty. W tym teatrze przegląda się Polska. *Wyborcza.pl*. <https://wyborcza.pl/7,75410,26957165,teatr-w-walbrzychu-tu-sie-zaczyna.html>
- Niecko, D. (2024). Bogatynia. Niebysława, że tak wygląda jedna z najbogatszych gmin w Polsce. Miasto kontrastów. *Architektura*. <https://architektura.muratorplus.pl/krytyka/bogatynia-niebyslawe-ze-tak-wyglada-jedna-z-najbogatszych-gmin-w-polsce-miasto-kontrastow-aa-K1cq-StyA-i2C1.html>
- Okraska, M. (2022). *Nie ma i nie będzie*. Ha!art.
- Perzyński, J. (2024, 12 września). Konin liczy na atom i Chińczyków. *Przegląd Koniński*. <https://www.pb.pl/konin-liczy-na-atom-i-chinczykow-1225330>
- Podolska, E., i Gawlik, R. (2022, 10 lutego). Audycja radiowa: Energia dla Klimatu. TOK.fm. <https://eko-unia.org.pl/tokfm-energia-dla-klimatu/>
- Polskie Radio24.pl. (2023, 24 czerwca). Premier Morawiecki: musimy zatrzymać ukrytą opcję niemiecką w polskiej polityce. <https://polskieradio24.pl/arttykul/3195720,premier-morawiecki-musimy-zatrzymac-ukryta-opcje-niemiecka-w-polskiej-polityce>
- Radio Poznań. (2025, 24 czerwca). Konin w centrum transformacji. VI Doroczny Dialog Polityczny z udziałem 49 krajów. <https://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/konin-w-centrum-transformacji-vi-doroczny-dialog-polityczny-z-udzialem-49-krajow>
- Rakowski, T. (2009). *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*. Słowo/Obraz/Terytoria.
- Rosiński, K. (2024). Gorzkie nastroje w Turowie. „Ludzie będą stąd uciekać”. *Money.pl*. <https://www.money.pl/gospodarka/gorzkie-nastroje-w-turowie-ludzie-beda-stad-uciekac-7005954114231008a.html>
- Sadura, P. (2022). Przeminięło z węglem. Regiony górnicze w poszukiwaniu nowej energii. *Polska Zielona Sieć*. https://www.just-transition.info/wp-content/uploads/2023/01/RAPORT_PRZEMINIELO-Z-WEGLEM_DIGITAL.pdf
- Skonieczny, B. (2024, 18 marca). Rusza unijny program wsparcia dla pracowników ZE PAK S.A. [Komentarz pod artykułem, 19 marca 2024]. LM.pl. Pobrane 20 czerwca 2025, z: <https://www.lm.pl/aktualnosci/rusza-unijny-program-wsparcia-dla-pracownikow-ze-pak-s-a>
- Smoleń, M., Kubiczek P., i Rączka, J. (2024). Zmierzch węgla w Turowie. Region potrzebuje planu sprawiedliwej transformacji. Raport Instrat. *Instrat.pl*. <https://instrat.pl/wp-content/uploads/2024/12/Instrat-Policy-Paper-05-2024-Zmierzch-węgla-w-Turowie.pdf>
- Springer, F. (2016). *Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast*. Karakter.
- Ślimko, E. (2019). Sprawiedliwa transformacja Wielkopolski Wschodniej. Wyzwania z perspektywy społecznej – analiza i rekomendacje. *Polska Zielona Sieć*. <https://zielonasiec.pl/wp-content/uploads/Sprawiedliwa-transformacja-Wielkopolski-Wschodniej-analiza.pdf>
- Touraine, A. (2013). *Po kryzysie* (M. Frybes, tłum.). Oficyna Naukowa.
- Zieliński, R. (2023). Burmistrz Bogatyni prosił papieża o modlitwę za kopalnię Turów. Dostał nagrodę za jej obronę. *Wyborcza.pl*. <https://walbrzych.wyborcza.pl/walbrzych/7,178336,29603392,burmistrz-bogatyni-ktory-prosil-papieza-o-modlitwe-za-kopalnie.html>